

Szanowni Państwo, poniżej prezentuję dwa wywiady przeprowadzone z niezależnymi ekspertami którzy odpowiadają na te same pytania dotyczące banków komunalnych oraz waluty równoległej. To jest wiedza w pigułce do której nasi eksperci doszli po latach poszukiwań i dociekań niczym detektywi próbując odpowiedzieć na pytanie: jak naprawdę działa bankierski system monetarny i jakimi mechanizmami się posługuje. Wiedza obowiązkowa dla każdego polityka, bankowca, urzędnika i samorządowca. Takiej wiedzy jak tutaj jest przedstawiona nigdzie nie znajdziecie. Obowiązkowo każdy powinien się zapoznać i zrozumieć. Proszę o masową kolportację poniższych materiałów. Życząc przyjemnej lektury i owocnych po niej działań, pozdrawiam serdecznie Teresa Garland

Wywiad pierwszy

Banki komunalne i waluta równoległa! Wywiad z ekspertem Panem Józefem Kamyckim!

Teresa Garland: Szanowny Panie Józefie, będę niezmiernie wdzięczna jeśli zechciałby Pan podzielić się swoją opinią na temat ostatnio dość popularny, szczególnie w programach wyborczych do samorządów, tj. na temat konieczności powołania w Polsce banków komunalnych oraz wprowadzenia waluty równoległej.

Józef Kamycki: Pozwoli Pani, że będę odpowiadał w kontekście tematów poruszanych na naszym sejmiku. Tam właśnie chcemy te sprawy wyjaśniać. <http://www.koreus.pl/>

Teresa Garland: Dlaczego w Polsce potrzebujemy banków komunalnych?

Józef Kamycki: W dwóch koncepcjach monetarnych jakie będą przedstawiane na sejmiku (Nowoczesna Teoria Pieniądza – MMT, pieniądz suwerenny – SM) kierunek jest jasny. Jest nim zredukowanie banków komercyjnych do roli portmonetek. W MMT ten proces jest doprowadzony do jakichś 30% dlatego nazywamy to "nieśmiałym" krokiem w dobrym kierunku, natomiast w SM proces ten jest doprowadzony do końca.

Jeśli zatem banki komercyjne zostaną sprowadzone do roli portmonetek (bez możliwości kreacji pieniądza i manipulowania akcjami kredytowymi) to staje się obojętne w czyich rękach bank komercyjny się znajduje i czy on jest komunalny czy jakiś inny. Zasadniczą koncepcją SM jest "nationalize money, do not nationalize banks" czyli: nacjonalizuj pieniądze, nie nacjonalizuj banków. Oczywiście jeśli banki komercyjne byłyby w polskich rękach nie byłoby gorzej. Nacjonalizacja pieniądza i na czym ona będzie polegała - to temat którym zajmiemy się szczegółowo. Zatem odpowiadając na to pytanie powiem: jakichś większych korzyści z wprowadzenia banków komunalnych nie widzę.

Teresa Garland: Czy posiadanie banków komunalnych w których również i zwykli obywatele mogliby zakładać konta przenosząc do nich swoje pieniądze z innych zagranicznych banków zwiększyłoby bezpieczeństwo dostępu do naszych pieniędzy w razie krachu finansowego?

Józef Kamycki: Bezpieczeństwo naszych oszczędności może zapewnić tylko wprowadzenie "złotej reguły bankowości" czyli pełne pokrycie udzielanych pożyczek w osadach (depozytach). System rezerwy cząstkowej to chodzenie po linie i bezpieczeństwa powinniśmy poszukiwać w jego wyeliminowaniu.

Teresa Garland: W zeszłym 2017 roku wystosowałam zapytanie do wojewody małopolskiego pana Piotra Ćwika w sprawie zabezpieczenia obywateli w gotówkę papierową na wypadek krachu finansowego w Małopolsce. Pytałam czy są jakieś zapasy gotówki do rozdysponowania obywatelom jeśli bankomaty przestaną działać i nie będzie też możliwości przeprowadzania płatności bezgotówkowych np. za pomocą kart płatniczych. W Argentynie podczas krachu finansowego głodni ludzie napadali na sklepy i na stacje benzynowe. Pytałam Wojewodę małopolskiego czy są już wyznaczone konkretne miejsca poboru gotówki oraz czy i kiedy mieszkańcy Małopolski zostaną o tych punktach poboru powiadomieni. Do tej pory (dziś mamy 25 IX 2018r.) nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Czy nie uważa Pan że w takiej sytuacji jako świadomi i odpowiedzialni obywatele nie powinniśmy wyciągnąć gotówki z banków i płacić tylko gotówką papierową i monetą?

Józef Kamycki: To jest poważny problem i nie powinniśmy godzić się na wyeliminowanie z obiegu znaków pieniężnych (banknoty, bilon) i to pod żadnym pozorem. Argumentem jaki się podnosi jest niższy koszt i wygoda posługiwania się pieniądzem elektronicznym. Znaki pieniężne (banknoty, bilon) MUSZĄ stanowić rezerwę bezpieczeństwa i słusznie pani ten problem podnosi.

Teresa Garland: W związku z tym że mamy w Polsce za mało pieniądza w obiegu, to czy nie powinniśmy wprowadzić waluty równoległej w całej Polsce? Jakie ewentualnie mielibyśmy korzyści z wprowadzenia tej waluty równoległej w Polsce?

Józef Kamycki: Jak Pani wie jestem zdecydowanym przeciwnikiem wszelkiego rodzaju "obejściówek". Wrzód powinien być wycięty u swojego korzenia. Niedobór środków płatniczych powstały na skutek inflacji oraz wzrostu PKB (rozumiany jako wzrostu transakcji do obsłużenia) powinien być wyrównany emisją przyrostową pieniądza suwerennego. Podstawowy argument to taki że każdy strumień "bocznego pieniądza" zaburza stabilność waluty głównej i nikt rozsądny nie pozwoli sobie na ich rozwój poza mikroskopijną skalę.

Powtarzam: "głód monetarny" powinien być zaspokojony emisją przyrostową waluty głównej. Chińczycy zastosowali genialnie proste rozwiązanie: zwiększają rocznie agregat monetarny M3 (M3 – agregat pieniężny wrażliwy "pieniądz wielkiej mocy", czyli realnie oddziaływujący na równowagę towarowo-pięniężną) o 3% co w dobrym przybliżeniu odpowiada temu co proponuje ilościowa teoria pieniądza.

Teresa Garland: Co to jest emisja dodatnia pieniądza związana z walutą równoległą? Czym różni się ona od emisji zerowej i ujemnej?

Józef Kamycki: Są to pojęcia wprowadzane przez różnych autorów i w zasadzie oznaczają emisję przyrostową ale dokonywaną z zastosowaniem innych instrumentów polityki pieniężnej. Nie można tu dać jednoznacznej odpowiedzi, bo inaczej to wygląda przy rynkowym a inaczej przy administracyjnym sposobie regulacji dopływu pieniądza do gospodarki. Będzie o tym mowa na naszym sejmiku.

Teresa Garland: Co to jest emisja przyrostowa pieniądza?

Józef Kamycki: W strategii kotwiczenia waluty na celu inflacyjnym zarówno inflacja jak i wzrost PKB wytrącają system monetarny ze stanu równowagi. Aby temu zapobiegać należy regulować dopływ pieniądza w obszary, które ten stan równowagi mają przywrócić. Mówimy tu o "wektorze sterowań" czyli o wyliczeniu dodatkowego pieniądza, który powinien być odpowiednio skierowany na pobudzenie produkcji konsumpcji. Zatem jest to dość odpowiedzialna robota i trochę złożone zagadnienie. Należy przyjąć za pewnik, że system monetarny znajduje się w permanentnym stanie równowagi chwiejnej: nadmiar pieniądza rodzi zjawiska inflacyjne, jego niedobór zjawiska deflacyjne a oba z nich są groźne dla gospodarki.

Zapraszam na nasz sejmik (6-7 X 2018r. Łódź) Tam będzie o tych problemach więcej.
<http://www.koreus.pl/blog/kategoria/104-agenda-sejmiku-polska-doktryna-gospodarcza>

Powyższy wywiad przeprowadziła Teresa Garland z panem Józefem Kamyckim w dniu 25 IX 2018r.

Źródło: <https://akademiapolityczna.wordpress.com/2018/09/25/banku-komunalne-i-waluta-rownolegla-wywiad-z-ekspertem-panem-jozefem-kamyckim/>

Wywiad drugi

Banki komunalne i waluta równoległa kołem ratunkowym dla Polskiej bankowości? Wywiad z niezależnym ekspertem Mufinkiem Sposypkom!

Szanowni Państwo, poniżej przedstawiam bardzo interesujący wywiad przeprowadzony przeze mnie z niezależnym ekspertem Mufinkiem Sposypkom odnośnie konieczności tworzenia w Polsce banków komunalnych które mogłyby być niejako kołem ratunkowym dla oszczędności Polaków w razie krachu finansowego. Oprócz tego że po utworzeniu takiego banku komunalnego obywatele mogliby przenieść gotówkę papierową z innych zagranicznych banków do publicznego banku komunalnego (i na dodatek polskiego), to część tej gotówki mogliby zdeponować na specjalnym (nienaruszalnym) koncie w tym nowo utworzonym banku komunalnym i na bazie tego właśnie zasobu, samorząd mógłby emitować równoległą walutę lokalną opartą na tzw. dodatniej emisji pieniądza, która nie powodowałaby strat pozostałych uczestników rynku pieniężnego jak to się zwykle dzieje przy dotychczasowych znanych już metodach emisji waluty równoległej.

Oto wywiad:

Pytanie 1

Teresa Garland: Dlaczego potrzebujemy w Polsce banków komunalnych?

Mufinek Sposypkom: Potrzebujemy tych banków dlatego, bo jest to tylko jedynie półśrodek naprawczy obecnego niedoskonałego systemu monetarnego, w ramach obowiązującego już prawa, aby nie tracić wypracowywanych dóbr przez polskie podmioty gospodarcze i obywateli polskich w tak ogromnej skali jak to się obecnie dzieje. Jest to roczna strata dla Polski, szacowana w wysokości 130 mld zł. Cena preferencji czasowej za kredyt, stanowi w tym systemie zarazem ponoszony koszt nietrwałej zresztą emisji pieniądza. Tą ceną jest oprocentowanie kredytu.

Jest to zapłata dla banku komercyjnego za usługę wpuszczenia nietrwałej dawki pieniądza w obieg, która stopniowo znika w czasie, podczas spłacania rat kredytu. Pieniądze z ceny preferencji czasowej, wyprowadzane są z kraju, gdy przy decyzji ich spożytkowania przez bank komercyjny, zamienione są na obcą walutę. Gdy zaś cena preferencji czasowej nie jest zamieniona na obcą walutę, lecz pozostaje w obiegu, umożliwia z kolei zakup dóbr na polskim rynku, przez bank komercyjny.

Wyprowadzanie pieniądza obiegowego w formie obcej waluty dlatego się dzieje, bo w obecnej rzeczywistości wadliwego systemu monetarnego, autonomia systemów państwowych jest zniesiona przez prawny wymóg, by w pieniądzu obiegowym istniała wymagana proporcja pieniądza własnego i obcych walut.

W klasycznym pojęciu pieniądza autonomicznego, zapłata ceny preferencji czasowej za kredyt, pozostaje w systemie obiegowym. Umożliwia zawsze tylko zakup dóbr przez system bankowy. Jeśli tym dobrem byłaby obca waluta, to wtedy jest ona zakupiona na rynku jak towar, a pieniądz z preferencji czasowej pozostaje w obiegu.

Wprowadzenie banków komunalnych, nie spowoduje całkowitej likwidacji rocznej straty 130 mld zł, bo rząd polski, kredytując swoją działalność budżetową narzędziami obligacji i bonów skarbowych, nie zasila się emisyjnie w bankach komunalnych, lecz robi to w bankach komercyjnych i zagranicznych. Taki przepis dla rządu polskiego ustanowiono konstytucją z 1997r, która w referendum nie przeszła z braku wymaganej frekwencji, a pomimo tego została wprowadzona.

W bankach komunalnych, ich przychód z ceny preferencji czasowej od udzielanych kredytów, nie jest własnością banku, lecz staje się własnością społeczną gminy. Gmina przeznaczająca te pieniądze na realizację celów lokalnej społeczności. Pieniądze te nie są więc spożytkowane przez nieliczną grupę właścicieli banku, bo bank komunalny z założenia, jest własnością rozmytą na społeczeństwo gminne.

Reasumując pytanie odnośnie potrzeby na banki komunalne, mogę stwierdzić, że nie są one godnym rozwiązaniem na współczesną wiedzę, opartą na ogólnej ilościowej teorii pieniądza, bo takie banki bazują na niedopracowanej koncepcji systemu monetarnego, bo pozbawionej nowoczesnej metody z pomiarem chwilowej wartości rynku. Niedopracowanie systemowe polega na tym, że banki nigdy nie były i nie są zainteresowane w czynieniu pomiarów wartości chwilowej rynku, by sprawnie regulować pieniądz obiegowy na potrzeby rynku i gospodarki, a chcą się zajmować emisją pieniędzy obiegowych w państwie, która dla pieniądza obiegowego, musi być nieustannie regulowana, w oparciu o ilościową teorię pieniądza. Banki komunalne podobnie jak banki komercyjne, w mechanizmie regulacyjnym emisji pieniądza obiegowego, posługują się niedosyceniem systemu w pieniądź obiegowy, aby emisję robiły najbardziej potrzebujące pieniędzy podmioty, co skutkuje w dalszej perspektywie dla tych podmiotów na przyszłość, ograniczeniem ich zdolności nabywczej na rynku. Ograniczenie polega na tym, że część z osiągniętych dochodów bieżących, podmioty muszą przeznaczać na spłatę kredytu, a nie na bieżącą realizację dóbr poprzez zakup na rynku.

Pytanie 2

Teresa Garland: Czy posiadanie banków komunalnych w których również i zwykli obywatele mogliby zakładać konta przenosząc do nich swoje pieniądze z innych zagranicznych banków zwiększyłoby bezpieczeństwo dostępu do naszych pieniędzy w razie krachu finansowego?

Mufinek Sposypkom: Jak najbardziej tak. Bezpieczeństwo pieniędzy jako takich byłoby zapewnione, ale nie uchroniłoby to obywateli, w przypadku masowego przekładnia środków pieniężnych z banków

komercyjnych, bo wystąpiłby sprzeciw ze strony bankowo-korporacyjnej. Zaczęłoby się w ustanawianiu embarga na dostawy towarów pochodzenia zagranicznego. Zdeponowane więc kwoty w bankach komunalnych, byłyby do pobrania, ale wartość tych pieniędzy spadnie w obliczu spadku wartości rynku, gdy zmaleją zasoby rynkowe z powodu embarga. Trzeba być świadomym uzależnienia funkcjonowania państwa polskiego i zarazem utrzymywania obecnego poziomu cywilizacji, od woli niewielkiej garstki ludzi zawiadujących światem, która zarządza w nim rozdziałem dóbr na poszczególne państwa.

Z kolei posiadanie sprawnych banków komunalnych z tradycyjnymi pieniędzmi, umożliwiłoby natomiast obsługę handlową towarami, przy nawiązywaniu nowych stosunków handlowych w okresie kryzysu, gdy skierowano by na Polskę atak ekonomiczny w zrywaniu umów handlowych.

Mogłoby również tak się stać, że właśnie czynność masowego przekładania środków pieniężnych do banków komunalnych, wywołać mogłoby krach finansowy.

Polska posiadająca wolę bycia samodzielną, byłaby w stanie ją jeszcze osiągnąć, bo jest się w stanie sama wyżywić. Nawet i obronić, jeśli na początku zarządzi się o powszechnym dostępie do broni, by zaraz potem stwarzać skuteczny do obrony system wojskowy. Wszystko zależy od właściwego wyboru prezydenta z dużymi uprawnieniami. Stosunki gospodarcze na zewnątrz, należałoby na nowo uzgadniać w odmienionej sytuacji. Sprawa zdobycia suwerenności dlatego jest możliwa, ponieważ inne państwa Europy, są obecnie bardzo osłabione ludnością nachodzącą.

Pytanie 3

Teresa Garland: W zeszłym 2017 roku wystosowałam zapytanie do wojewody małopolskiego pana Piotra Ćwika w sprawie zabezpieczenia obywateli w gotówkę papierową na wypadek krachu finansowego w Małopolsce. Pytałam czy są jakieś zapasy gotówki do rozdysponowania obywatelom jeśli bankomaty przestaną działać i nie będzie też możliwości przeprowadzania płatności bezgotówkowych np. za pomocą kart płatniczych. W Argentynie podczas krachu finansowego głodni ludzie napadali na sklepy i na stacje benzynowe. Pytałam Wojewodę małopolskiego czy są już wyznaczone konkretne miejsca poboru gotówki oraz czy i kiedy mieszkańcy Małopolski zostaną o tych punktach poboru powiadomieni. Do tej pory (dziś mamy 25 IX 2018r.) nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Czy nie uważa Pan że w takiej sytuacji jako świadomi i odpowiedzialni obywatele nie powinniśmy wyciągnąć gotówki z banków i płacić tylko gotówką papierową i monetą?

Mufinek Sposypkom: Owszem powinniśmy wyciągać gotówkę z banku, ale nigdy nie całą jaką posiadamy na koncie. Należy tak robić z 4-ch powodów.

1 - powód pierwszy. Gdyby duża ilość ludzi chciała wyciągnąć gotówkę, to gotówki braknie błyskawicznie, bo całe zasoby gotówki w obiegu rynkowym, jak i gotówki zaparkowanej w bankach jest niewielki ułamek w ogólnej ilości pieniądza obiegowego. Natomiast czynność taka robiona sukcesywnie i nieustannie, doprowadziłaby do pozytywnych zmian oddalających czas z wycofaniem gotówki z użycia. Regulacja dokonywana na rynku międzybankowym, posiada mechanizmy dokonujące emitowanie gotówki przez NBP na rynek międzybankowy, gdy pojawia się na nią zwiększone zapotrzebowanie, podczas pobierania w bankomatach.

2 – powód drugi. Posiadanie gotówki to racjonalność w działaniu, by zabezpieczyć się na dwa rodzaje zabierania pieniędzy ludziom, przez system bankowy, w chwilach kryzysu systemu bankowego. Nigdy nie wiadomo, którą metodę wybiorą banki.

Metoda A. Zabieranie elektronicznych pieniędzy, przez limitowanie dziennych wypłat gotówki podczas wytwarzania stanu inflacji. Redukcja posiadanych zasobów na bankowych kontach, lub przepadek ich w całości, przy upadku konkretnych najsłabszych w systemie banków.

Metoda B. Zabieranie fizycznych pieniędzy przez ogłoszenie likwidacji gotówki zniemacka, najczęściej w niedzielę. Może dotyczyć to też jedynie określonych banknotów. Np. tych o większych nominałach, albo może być pozostawiona możliwość wpłaty gotówki na posiadane elektroniczne konta, do określonej limitem sumy, lub może być pozostawiony jedynie krótki termin na dokonanie takich wpłat.

3 – powód trzeci. Posługując się również gotówką, opóźnimy plan światowej antyludzkiej elity, która odbierając państwu możliwość samodzielnego zarządzania pieniądzem, chce nadzorować kontrolę nad ludźmi, odebrać im wolność i prawo do samostanowienia o sobie.

4 – powód czwarty. Wyciągając gotówkę, powiększamy udział trwałego pieniądza w obiegu. Pieniądz kredytowy jest nietrwały, bo znika podczas umarzania rat kredytowych. Z tego powodu jest ciągle parcie

na pobieranie kredytów i zmniejszanie swojej siły nabywczej na przyszłość. Gotówka jest natomiast pieniądzem niezniszczalnym. Nie mylić tego pojęcia ze zniszczalnością, od posługiwania się nią, bo pieniądz umorusany, starty i nadwyreżony, jest usuwany w systemie bankowym i zastępowany pieniądzem nowym.

Pytanie 4

Teresa Garland: W związku z tym że mamy w Polsce za mało pieniądza w obiegu, to czy nie powinniśmy wprowadzić waluty równoległej w całej Polsce? Jakie ewentualnie mielibyśmy korzyści z wprowadzenia tej waluty równoległej w Polsce?

Mufinek Sposypkom: Wynalazek waluty równoległej, jest kompromisowym projektem modernizacyjnym obecnego systemu i dlatego dopuszczonym przez bankowców. Wynikł on z negocjacji szesnastu kupców szwajcarskich z bankierami w roku 1934. Kupcy byli zafascynowani reformą w austriackim mieście Worgl i chcieli tę ideę kontynuować. Idea była prosta. We Worgl burmistrz stworzył po prostu autonomiczny lokalny system pieniężny w miasteczku, związany ze swoim lokalnym rynkiem i miejscową gospodarką. Więc uderzał w sedno tajemnicy bankierów, że nie potrzeba złota które oni mieli, aby bez złota móc mieć pieniądze do obsługi handlu i gospodarki. Dlatego austriacki projekt bankowcy uśmiercili jak najprędzej i nie zezwolili na rozprzestrzenianie się tej wiedzy.

Kompromisowy projekt szwajcarski nie zezwala więc na budowanie niezależnych systemów autonomicznych. Dlatego po negocjacjach, dopuszczano ułomny projekt pieniądza równoległego, który nie zezwala na tworzenie niezależnego rynku towarowego, by ktokolwiek inny niż elita bankierów, nie mógł prowadzić niezależną działalność rynkową, odbierając im monopol na zarządzanie pieniądzem i rynkiem.

Pieniądz równoległy jest więc protezą, bo nie obsługuje swojego rynku. Dlatego jego emisja jest zerowa. Podmioty bawiące się takim pieniądzem, mają dopuszczalny poziom zadłużenia na koncie, możliwy do utrzymywania w sposób trwały. Więc podczas handlowania równoległym pieniądzem część podmiotów jest na długi, a część na plusie. Suma pieniędzy na wszystkich kontach wynosi zero.

Dlatego w pojęciu bankierów, taki pieniądz mógł być podłączony do ich rynku, bo nigdy taki pieniądz przez zakup na rynku, nie odbierze trwale towarów z rynku zarządzanego przez bankierów. Ponadto gdyby podmioty chciały zakończyć działanie pieniądza równoległego. Mogą to zrobić w każdym momencie, a problem ich wzajemnych długów staje się tylko ich sprawą, a nie sprawą bankierów.

Pieniądz równoległy jest protezą też dlatego, bo nie umożliwia tezauryzacji pieniądza, i działalności pieniądzem na towarach drogiej. Są ograniczenia co do maksymalnych kwot na kontach.

Jeśli lokalnie na rynku krajowym jest doinstalowany pieniądz równoległy, to lokalna społeczność żeruje na pozostałej społeczności, bo jako lokalna, jest podłączona do jednego wspólnego rynku.

Żerowanie wynika więc z tego, że będąc podłączeni do ogólnego rynku korzystają z możliwości przebywania na debecie, który nie muszą spłacać. Np. w pieniądzu zielonym takim poziomem debetu jest 2000 zł. Odpowiedź, że jest żerowanie w odniesieniu do innych ludzi w społeczności jest więc prosta. Gdzie jest taki bank, gdzie można pobrać 2000 zł i nie oddawać pieniędzy nigdy?

A posiadacze zielonego, taki przywilej mają. Korzyść wynikająca dla lokalnej społeczności, dzieje się w takim projekcie tylko kosztem pozostałych ludzi w społeczeństwie.

Jako nowszy dopuszczony przez bankierów wynalazek, funkcjonuje również **pieniądz równoległy z emisją dodatnią**. Wymaga on jednak od gminy zastawu dóbr gminnych, jako zabezpieczenie dla właścicieli rynku (czyli bankowców). Ulubionym towarem bankowców pod zastaw emisji pieniędzy są nieruchomości. Więc jeśli gmina chce eskalować działalność pieniądza równoległego, bo podmioty lokalne nie będą chciały przechodzić na większe trwałe zadłużenia, to dając pod zastaw swój majątek, gmina może emitować dodatkowe równoległe pieniądze lokalne.

Słyszałem też o czymś takim, że gmina może też robić trwałą lokatę bankową, która umożliwia emisję dodatnią pieniądza równoległego. Są to próby nowszych projektów w tej sprawie.

Pieniądz równoległy z emisją zerową, stosowany w formie elektronicznej, nie daje więc żadnego pozytywnego poprawienia systemu monetarnego, bo opiera się na wzajemnym okradaniu w społeczeństwie. Jest ponadto szkodliwy, bo odzwyczajają ludzi do posługiwania się gotówką, a o to przecież chodzi bankierom.

Natomiast **idea pieniądza równoległego z emisją dodatnią jest poprawna, gdyby zamiast lokat gminnych, jako podstawa do wyemitowania pieniądza równoległego, zastosować gotówkę z obiegu, która by gminy deponowały we własnych bankach komunalnych i zachowywały 100% pokrycie tej gotówki, na swój emitowany lokalny elektroniczny pieniądz równoległy.** Więc przy takim rozwiązaniu, korzyścią lokalną byłoby to, że ludzie w lokalnych systemach nie utraciliby pieniędzy przy krachu bankowym i zachowali sprawnie działające systemy bankowe zdolne do tworzenia własnych niezależnych rynków.

Lokalne pieniądze przy wykorzystaniu gotówki z obiegu, mogłyby być też przez lokalne banki naznaczane naklejaniem swoim trudnym do podrobienia znakiem holograficznym. Mogłyby więc takie banknoty być używane zarówno w obiegu lokalnym jak i deponowane w komunalnym banku, przy chęci zamiany ich w elektroniczny lokalny pieniądz równoległy. W interesie lokalnej społeczności byłoby właśnie kontrolowanie czy bank komunalny nie defrauduje zdeponowanych banknotów z holograficznymi naklejkami.

Pytanie nr 5

Teresa Garland: Co to jest emisja dodatnia pieniądza związana z walutą równoległą? Czym różni się ona od emisji zerowej i ujemnej?

Mufinek Sposypkom: Odpowiem na początek o emisji ujemnej, bo takiego sformułowania odnośnie emisji się nie używa. Pojęcie emisji pieniądza oznacza dołożenie pieniądza obiegowego, do systemu monetarnego, w celu uzupełnienia ogólnej ilości pieniądza. Zaś pojęcie emisji dodatniej w pieniądzu równoległym, oznacza po prostu obecność pieniądza, w odróżnieniu od emisji zerowej, gdzie łączna ilość pieniądza równoległego wynosi zero.

Sformułowanie emisja ujemna, mogłoby odpowiadać wyciągnięciu części pieniądza obiegowego ze systemu, ale tę czynność nazywa się anihilacją pieniądza.

W ogólnej ilościowej teorii pieniądza, którą ująłem w zasady i opisałem na stronie mojego bloga,

<http://mufineksposypkom.neon24.pl/post/142885.ilosciowa-teoria-pieniadza-ujeta-w-ogolna-itp>

emisja pieniądza może być też dokonana z chwilą wystawienia towaru lub usługi na rynek, w ilości jak cena towaru lub usługi. Dotyczy to wtedy pieniądza jednorazowego i rynku przypisanego do tego pieniądza. Zaś pieniądz obiegowy o którym tu mówimy, jest tylko szczególnym przypadkiem w ogólnej ilościowej teorii pieniądza. Ten przypadek dotyczy pojęcia gospodarki i rynku działającego prawie jednostajnie, kiedy to model z pieniądzem jednorazowym, można zastąpić pieniądzem obiegowym, ale należy wtedy prowadzić procesy regulacyjno stabilizujące rynek.

W pieniądzu jednorazowym takich procesów regulacyjnych z kolei nie trzeba prowadzić, bo emisja i anihilacja pieniądza jednorazowego, odbywa się synchronicznie, wraz z wystawianiem i sprzedażą towaru lub usługi, na rynku pieniądza jednorazowego.

Wyjaśnię teraz zerową i dodatnią emisję lokalnego pieniądza równoległego.

Ponieważ konstrukcja pieniądza równoległego nie zezwala na stworzenie odrębnego lokalnego rynku towarowego, więc posiada ona przypisany pieniądz do rynku pieniądza głównego. By rynek towarowy regulowany przez zarządcę rynku głównego, którym jest powiedzmy NBP lub Bank Europejski, nie był zakłócany przez lokalny pieniądz korzystający z tego rynku, to łączna emisja pieniądza równoległego musi być zerowa. Wynika to z ograniczenia jakie narzucili bankierzy u zarania powstania tego dopuszczonego modelu monetarnego. Inny pieniądz nie może zagrażać odbieraniem towarów z rynku bankierów. Taki pieniądz nie może też obsługiwać działalności lokalnej w ten sposób, aby lokalnie dało się tworzyć odrębny autonomiczny rynek i obsługiwać go lokalną darmową emisją, bez stosowania zadłużania się, w oparciu o wykonaną pracę, wprowadzającą do ceny produktu wartość dodaną. Dlatego obecny ułomny model, przymusza lokalną społeczność do korzystania z rynku pieniądza głównego.

W pieniądzu równoległym o emisji zerowej, wprowadzono więc pojęcie sumy kontrolnej, która zawsze musi być zerowa. Wyraża ona łączną sumę pieniędzy na wszystkich kontach posiadanych przez użytkowników w systemie pieniądza równoległego. Suma zerowa z kont dlatego powstaje, ponieważ część kont jest z zapisem ujemnym, a część z zapisem dodatnim. Ujemne konta oznaczają zadłużenie podmiotów, a konta dodatnie umożliwiają zakup na rynku bez wchodzenia w zadłużenie. Parametr ze sumą kontrolną zero, służy więc za prosty sprawdzian, czy administrator lokalnego równoległego

systemu, nie wprowadza nielegalnie pieniędzy, przez zwykłe dopisywanie ich do kont, co pozwala bankowcom łatwo sprawdzać, czy nie zawiązuje się powiedzmy autonomiczny lokalny rynek.

Każdy podmiot gospodarczy, który przystępuje do systemu, otrzymuje konto z zerowym zapisem, oraz granicę dopuszczalnego debetu, możliwego do utrzymywania w sposób trwały. Administrator systemu ustanawia też dla poszczególnych firm optymalne granice zadłużenia, ponad dopuszczalne trwałe zadłużenie i dyscyplinuje firmy, by ich konta nie utrzymywały się stale na zaniżonym poziomie. Gdy są problemy z tym, firma może taki dług usunąć, przez zapłacenie pieniądzem głównym. Warto tu nadmienić, że te zadłużenia na kontach pieniądza równoległego, nie są oprocentowane, zaś cały system, utrzymywany jest przez korzystające z niego podmioty, opłatą roczną i prowizją transakcyjną. Z kolei na kontach konsumentów, po przystąpieniu do systemu, trwała granica zadłużenia nie zawsze bywa nadawana. Więc wówczas konta konsumentek mogą zdobywać pieniądze równoległe na koszt kont firmowych, w formie zapłaty za pracę, gdy są zatrudnieni w firmie działającej lokalnym pieniądzem równoległym. Istnieje też forma emisyjna w postaci rabatów. Gdy firma w danym momencie potrzebuje bardziej pieniądza główny niż pieniądza równoległy, uzgadnia z klientami, że jak ktoś posiadający konto w pieniądzu lokalnym kupi za pieniądza główny, to przeleje dla niego bonus od transakcji, na konto pieniądza lokalnego. Np. 5% transakcji. To w praktyce oznacza, jaka jest relacja kursowa rzeczywista, pomiędzy dwiema walutami, bo zachodzi tu odniesienie do ceny towaru. Natomiast według założenia projektowego, relacja kursowa pieniądza lokalnego do głównego, jest niezmienna i wynosi 1:1.

Emisja pieniądza równoległego dokonuje się w trakcie transakcji. Zapisy na kontach działają jak liczniki rewersyjne, gdzie kwoty przyjmują wartości dodatnie lub ujemne. Płacąc z konta o zapisie zero, na konto o zapisie zero, za towar o wartości 100 zł, u kupującego powstaje zapis -100 zł a u sprzedającego +100 zł. W pojęciu systemu lokalnego nastąpiła wtedy emisja pieniądza lokalnego w ilości 100 zł, ale dla systemu głównego, oznacza to że nabyto towar rynkowy na kredyt, a ubytek dóbr na rynku o wartości 100 zł, będzie uzupełniony na rynek w formie innego dobra, wytworzonego przez firmę działającą w pieniądzu równoległym. Ilość pieniądza równoległego, jako moduł ze stanu kont ujemnych, pozwala firmom osiągać płynność, bo uzupełniają sobie wtedy braki pieniądza i mogą go przeznaczać na wypłaty części wynagrodzenia dla pracowników. W ten sposób lokalne firmy w czasie działalności gospodarczej, ustawiają się na różnych stopniach zadłużenia. Ma to związek ze sprawnością firm w osiągnięciu zysku. Niemniej jednak wszystkie firmy osiągają zysk. Zaś te najstarsze, fundują koszty emisji pieniądza, dla całego systemu, bo na nich ciąży koszt zasobów towarowych przejętych z rynku towarowego zarządzanego przez bankierów. Firmy działają na pieniądzu głównym, oraz na pieniądzu lokalnym. Ten system nie jest suwerenny, dopóki trwa emisja zerowa, ale w sytuacji embarga i braku towarów, lub upadku systemu głównego, podczas reorganizacji gospodarczych, jest w stanie obsługiwać działalność monetarnie i stać się suwerennym systemem, jeżeli zarządzający nim ludzie przebudują taki system na emisję dodatnią.

Przy emisji zerowej dla całego systemu lokalnego, jeżeli będziemy mówić o utrzymującej się wewnętrznej emisji pieniądza równoległego na określony moment czasowy, oznaczać to będzie zarazem trwale przebywające na daną chwilę, zadłużenie w podmiotach gospodarczych. Wewnętrzną emisję pieniądza równoległego określa moduł, ze sumy wszystkich kont z ujemnym znakiem. Gdy administrator postanowi system pieniężny znieść, wystarczy aby ogłosił, że likwiduje system i wówczas wyrównuje wszystkim konta do zera. Administrator nie ma też problemów z obcym rynkiem, bo na rynku, podczas wyzerowania wszystkich kont, dług został spłacony w postaci niewykupionych towarów w wartości jak konta dodatnie, bo wyzerowanie jest zbiorowym przelewem z kont dodatnich, w konta ujemne.

Z kolei konstrukcja pieniądza równoległego z emisją dodatnią jest poprawna, i dało by się ją wykorzystać z pozytywnym skutkiem na przyszłość, gdyby zamiast bankowych lokat gminnych, jako podstawy do wyemitowania pieniądza równoległego z emisją dodatnią, zastosować gotówkę z obiegu, którą by gminne podmioty deponowały we własnych bankach komunalnych, a banki utrzymywały 100% pokrycie tej gotówki. Jeżeli administratorzy pieniądza równoległego i banki komunalne, byli świadomi takiego rozwiązania, to według mnie, takie rozwiązanie, w awaryjnej sytuacji uchroni lokalne oszczędności i da możliwość funkcjonowania lokalnego pieniądza, gdy nastąpiłby krach z płatnościami w bankach komercyjnych.

Pytanie nr 6

Teresa Garland: Co to jest emisja przyrostowa pieniądza?

Mufinek Sposypkom: Emisja przyrostowa w ilościowej teorii pieniądza, jest okresowym dokładaniem do obiegu pieniędzy, w wyniku szacunkowego rachunku o wzroście chwilowej wartości rynku, w odniesieniu do danych o chwilowej wartości rynku, w poprzedniej analizie. Okresem analitycznym najczęściej jest etap kilkumiesięczny lub roczny.

Emisja ta skierowana jest z reguły na cele budżetu państwa, lecz wcale tak być nie musi. Można ją przeznaczać według też innych priorytetów. Zarówno na cele konsumpcyjne jak i wszelkie inne cele społeczne i inwestycyjne.

Najlepszym rozwiązaniem do robienia przyrostowej emisji w systemie pieniądza obiegowego, jest emisja darmowa rozpraszana w umiejętny sposób, we wszelkie podmioty gospodarcze z konsumenckimi kontami łącznie. Emisja darmowa oznacza emisję, która nie jest robiona poprzez kredyt. Pieniądze są dodawane w podmioty za darmo. Dzięki temu, wszelkim podmiotom nie umniejsza się siły nabywczej na przyszłość, bo nie zostają obciążone w przyszłości koniecznością spłacania rat kredytowych. Wymaga to jednak nowoczesnego śledzenia wartości rynku towarowego. W moich projektach na blogu, piszę właśnie o możliwościach wykonywania takich rzeczy, jeśli w informacjach cenowych towaru, doszły by dane o wartości składników cenowych, i tego typu informacje podczas elektronicznych transakcji na rynku, przekazywane na bieżąco do oddziału w banku centralnym, mogłyby budować bazę informacyjną, by osiągnąć narzędzie pomiarowe, do mierzenia chwilowej wartości rynku towarowego. Moje wpisy zawierają właśnie tego typu wyprzedające nowatorskie projekty, których nikt w świecie jeszcze nie rozważa. Mając w systemie takie narzędzie pomiarowe, dochodzi się do lepszej stabilizacji rynku, bo eliminuje się zawodny ludzki wpływ sterowania emisją pieniądza. Emisję i anihilację można dokonywać na podstawie zmian chwilowej wartości rynku, bez używania tzw. metody na głód monetarny, przymuszający podmioty do brania kredytów.

Klasycznym rozwiązaniem emisji przyrostowej, która jest znana, to emitowanie pieniędzy do budżetu państwa. Polega to na tym, że państwu nadaje się swobodę w uzupełnianiu pieniędzy przez emitowanie obligacji, gdy strumień podatków do budżetu, zbyt słabo nastarcza pieniądze na bieżące wydatki rządowe. Obligacja; klasyczna papierowa, lub elektroniczna, współcześnie w postaci bonu skarbowego wartości 10000 zł z różnymi czasami ważności, jest to surogat pieniądza. Czyli niepodzielna dawka substytutu pieniądza, z ustalonym czasem życia, w zakresach od kilku tygodni do dwóch lat. Ten kto to kupi, a po ustalonym czasie ważności zwraca rządowi, to otrzymuje pieniądze i dodatkowe pieniądze, które są ceną preferencji czasowej obligacji. Obligacje stanowią więc narzędzie tezauryzacji pieniądza dla nabywców obligacji, przynoszące dodatkowo przychód.

Przyrostowa emisja nastąpi wtedy, gdy obligację kupi centralny bank państwa, bo on ma prawo emitować pieniądze. Więc po zakupie obligacji, bank centralny emituje pieniądze gotówkowe, albo pieniądze elektroniczne do budżetu państwa. Takie pieniądze są wtedy podzielne, więc sprawne do używania w płaceniu.

Podczas czasu życia obligacji, na rynku międzybankowym są one środkiem płatniczym, a zarazem narzędziem tezauryzacyjnym z funkcją oprocentowania, bo banki zarabiają na cenie preferencji czasowej obligacji, którą funduje budżet państwa. Ale w ostateczności, taki koszt rządowej emisji oparty jest na podatkach. W klasycznym rozwiązaniu, gdy bank centralny zajmuje się analizą rynku na podstawie różnych danych i szacuje bieżące zmiany wartości rynku, to podczas zwrotu obligacji, gdy mija jej termin ważności, bank centralny oprócz wymogu zwrotu pieniędzy za obligację, ma też prawo darowania zwrotu emisji za obligację. Ta decyzja banku centralnego, wprowadzoną dawkę emisyjną może pozostawić w obiegu, lub usunąć.

Darowanie spłaty powoduje więc, że wprowadzona dawniej emisja w obiegu pozostaje. Nazywa się to umorzeniem obligacji.

Zaś zwrot pieniędzy z budżetu państwa, musi być dopełniony anihilacją tych pieniędzy, przez bank centralny. Wprowadzona więc dawniej dawka emisyjna, znika z obiegu.

Gdy obligacja wędruje na rynku międzybankowym, służąc jako element płatniczo tezauryzacyjny, to przed końcem terminu ważności, instytucje finansowe odsprzedają obligację bankowi centralnemu, który

Vademecum samorządowego bankowca

oczywiście zwraca pieniądze za obligację, ale podczas zwrotu jej dla rządu, ma prawo decyzji czy od rządu ma pobrać pieniądze, czy też nie pobrać.

Obecnie oczywiście tak to nie działa, ponieważ marionetkowe ekipy ludzi w bankach centralnych i w niesuwerennych rządach, nie zajmują się analizą swoich rynków samodzielnie, tylko wykonują polecenia idące od wyżej ustawionych ludzi, zarządzających państwowymi rynkami. Dzieje się tak dlatego, ponieważ produkcją dóbr na wiele rynków zajmują się specjalistyczne korporacje z siecią wzajemnych powiązań, a ilość pieniądza obiegowego na poszczególne państwa bez własnej autonomii, jest w takiej sytuacji ustalana na wyższych poziomach struktury zarządzania rynkami.

Wywiad przeprowadziła w dniu 25 IX 2018r. Teresa Garland z niezależnym ekspertem Mufinkiem Sposypkom <http://mufineksposypkom.neon24.pl/>